

PUZZLE

Rompecabezas



W KINACH OD 6 MAJA 2011

DYSTRYBUCJA W POLSCE



ul. Zamenhofa 1, 00-153 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00,

fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl

<http://www.gutekfilm.com.pl>

PUZZLE

Reżyseria

Natalia Smirnoff

Scenariusz

Natalia Smirnoff

Muzyka

Alejandro Franov

Zdjęcia

Bárbara Álvarez

W rolach głównych:

María Onetto

María del Carmen

Gabriel Goity

Juan

Arturo Goetz

Roberto

Argentyna, Francja

rok produkcji: 2009

czas trwania: 87 min.

35 mm – 1.85:1– Dolby Digital

Kolor

Maria del Carmen mieszka w Buenos Aires. Jej synowie są już niemal dorośli, a małżeństwo całkiem znośne, choć dalekie od idealnego. Jednak za sprawą urodzinowego prezentu – puzzli z portretem Nefretete – Maria niespodziewanie odkrywa talent, o którego istnieniu nie miała pojęcia. Dzięki niemu otworzą się przed nią nowe możliwości, które dotąd istniały jedynie w sferze jej marzeń...

Nominowany do Złotego Niedźwiedzia na festiwalu w Berlinie debiut młodej argentyńskiej reżyserki Natalii Smirnoff to pełen humoru portret dojrzałej kobiety która nie boi się zmienić swojego życia.

OPINIE O FILMIE

Natalia Smirnoff w sposób niezwykle prosty i wyważony pokazuje skomplikowany proces dojrzewania do własnego „ja”, wewnętrznego wyzwolenia. Maria zrzuca ograniczające ją pęta, czuje się szczęśliwsza, a i tak nikt nie dostrzega tej diametralnej metamorfozy. Rodzina nadal widzi w niej tę samą osobę. Zmiany jednak czuje sama Maria. I to jest najistotniejsze.

Patryk Tomiczek, stopklatka.pl

Ciekawy przykład „otrzeźwienia” przedstawiła reżyserka filmu „Puzzle” (...). Film był argentyński, ale pokazany w nim świat bardzo uniwersalny. Jest rodzina, żona, mąż i dwóch dorastających synów. Niby wszystko jest w porządku, nieźle funkcjonuje, niby ten mąż żonę kocha, a synowie jakoś tam szanują. On zarabia, ona prowadzi dom, jest całkowicie oddana rodzinie, sprząta, pierze, gotuje, usługuje swoim mężczyznom. Oni to traktują jako coś najbardziej oczywistego, a ona się nie buntuje, chociaż rzadko można zobaczyć na jej twarzy uśmiech. Wszystko zaczyna się zmieniać, kiedy kobieta w dniu swoich pięćdziesiątych drugich urodzin odkrywa w sobie pasję. Chyba pierwszą w życiu. (...). I chociaż reżyserka zostawia nas na końcu z całym mnóstwem znaków zapytania (...) jednego jesteśmy pewni: że [bohaterka] się zmieniła, odkryła i poznała samą siebie, po tylu latach...

Kinga Rusin, „Co z tym życiem?”

WYWIAD Z NATALIA SMIRNOFF

Co „Puzzle” mówi o współczesnej Argentynie i emancypacji kobiet w południowoamerykańskim społeczeństwie?

Każdy potrzebuje wolności i dobrego traktowania. W naszej kulturze nie jest to respektowane. Zbyt dużo osób ginie w wyniku przemocy domowej. Wciąż funkcjonuje mit „macho”, „mężczyźni nie płaczą” – który odbija się na naszej kulturze i małżeństwach.

To bardzo ważne, by kobiety mogły pracować i zarabiać na siebie: być niezależne i dorosłe. Jeśli tylko mąż ma dochody, żona staje się kimś w rodzaju córki. Wyobraź sobie, jak tragicznie wygląda jej życie, gdy wszyscy opuszczają dom – zostaje sama, bez żadnego zajęcia. Zbyt wielu kobietom po 50-ce odbija.

Innym niezwykłym zjawiskiem jest ogromna liczba kobiet, które nie mają żadnej pasji – są tylko gospodyniami. Nie mówię, że to jest złe, ale taka sytuacja niesie za sobą zachwianie równowagi. Uważam, że równowaga – lub przynajmniej dążenie do niej – to najważniejszy cel w życiu człowieka. Szczęśliwe matki oznaczają lepszy świat. Jestem tego pewna. Każda pracująca matka na świecie wie, jak trudno odnaleźć równowagę w życiu. Wielu się nie udaje. Ale to element osobistego rozwoju kobiety i człowieka w ogóle.

Czy istnieją podobieństwa między losami Pani i Marii del Carmen? Do jakiego stopnia „Puzzle” jest filmem autobiograficznym?

Maria del Carmen to kobieta pełna pasji, być może wręcz dręczona obsesją. Wierzę, że jeśli zdecydujemy się oddać pasji i konsekwentnie się jej trzymać, możemy się zmienić. Wszystko wokół nas przechodzi metamorfozę. Człowiek doznaje intensywnych, radosnych emocji. To niezwykle chwile, gdy ryzykujemy wszystko, nie dbając o konsekwencje. Maria del Carmen przeżywa taki przełom. Bez wątplenia trzeba coś stracić, by móc coś zyskać. Przeżyłam kilka takich przełomów – stają się punktami zwrotnymi w twoim życiu. To pewne: Maria del Carmen jest mi bliska.

Z drugiej strony, Maria przypomina również moją matkę. „Puzzle” opowiada o pewnej matce, a może o każdej matce – o jej wspaniałej, niewiarygodnej, bezwarunkowej miłości do dzieci i rodziny oraz potrzebie całkowitej kontroli nad sytuacją. Podoba mi się, że Maria nie jest oczywistą bohaterką – nie jest silna w tradycyjnie pojmowanym sensie tego słowa. Ale cieszę się, że wygrywa. Jej atutami są siła woli i determinacja. Nie oznacza to, że jest pozbawiona uczuć, że nie płacze. Ale nie krzyczy, trzyma się na dystans, wykonuje polecenia innych. Dopina celu, bo jest pełna miłości, oddana innym, nieustannie szczodra nawet, gdy nie dostaje nic w zamian.

Czasem fascynują nas silne osobowości. „Silne” w ten oczywisty sposób – posiadające łatwo dostrzegalny hart ducha. Ale dojrzewając nauczyłam się doceniać inny typ siły. Ten, który trudno zauważyć na pierwszy rzut oka. Wpierw widzimy tylko osobę, która potrafi dostosować się do sytuacji unikając konfrontacji. Jeśli będziemy ją obserwować dalej, zobaczymy osobę, która nie cofa się przed problemami, lecz walczy z nimi na swój sposób. Nauczyłam się rozpoznawać ten inny sposób walki. Jesteśmy przyzwyczajeni do męskiego obrazu walki, ale ja wolę kobiety – bez krzyku, zapewne mniej brawurowy. Być może czasami Maria del Carmen wydaje się zagubiona, ale i tak idzie dalej. Moja matka nauczyła mnie to doceniać.

Zaczynała Pani karierę w filmie jako kierowniczka obsady i drugi reżyser. Jak to doświadczenie przełożyło się na proces tworzenia Pani debiutu fabularnego?

Miałam wielkie szczęście pracować z bardzo utalentowanymi reżyserami – Lucrecią Martel, Jorge Gaggero, Alejandrem Agrestim, Pablem Trapero, Arielem Rotterem, Veronicą Chen, Markiem Bechisem... Jako drugi reżyser ściśle współpracujesz z reżyserem i uczestniczysz w całym procesie powstawania filmu. To było wspaniałe doświadczenie, dzięki któremu łatwiej mi było sobie poradzić na planie własnego debiutu fabularnego.

Gdy pracowałam przy filmach Lucrecii Martel, zawsze starałyśmy się znaleźć najlepszą perspektywę do opowiedzenia danej historii. Na jej planie zrozumiałam wagę jasnego punktu widzenia w filmie.

Jako kierowniczka obsady musiałam grać fragmenty roli z aktorami. To był dobry trening, który pozwolił mi lepiej zrozumieć sztukę aktorską. Oba te aspekty były dla mnie bardzo ważne w moim filmie.

Czy można porównać układanie puzzli do kręcenia filmu?

Oczywiście! Układanie puzzli polega na tworzeniu pełnego obrazu z wielu elementów. Pisanie i kręcenie filmu to podobny proces – tyle, że części układanki jest milion!

Aby ułożyć puzzle, trzeba przyjrzeć się każdemu elementowi. Odkryć jego kształt, kolory, cechy charakterystyczne... Dopiero wtedy mamy szansę dostrzec, jak należy połączyć kolejne fragmenty. Podobnie jest z aktorami, ujęciami, scenami, ekipą, rekwizytami, scenografią, kostiumami, dźwiękami, głosami, kolorami, światłami... Trzeba znać te elementy, pobawić się nimi. Ale żeby wszystko współgrało, należy poświęcić uwagę każdemu z nich, a potem ostrożnie budować z nich całość.

Gabriel Goity, Maria Onetto, Arturo Goetz to troje znanych argentyńskich aktorów. Czym się Pani kierowała przy wyborze odtwórców głównych postaci? Pracowała Pani z nimi wcześniej?

Uwielbiam aktorów nieprzewidywalnych. Nie jest łatwo ich znaleźć: muszą być odważni i skłonni do podejmowania ryzyka. Lubię aktorów, którzy mają przy tym talent komiczny. To było jedno z głównych wymagań, bo pragnęłam poprzez humor nadać filmowi dodatkowego wymiaru.

Poznałam Marię Onetto, gdy dobierałam obsadę do „Innego” Ariela Rottera. W tym samym okresie pisałam scenariusz do „Puzzle”. Trochę obawiałam się proponować jej rolę Marii del Carmen. Ale wszystko potoczyło się pomyślnie, od razu znalazłyśmy nić porozumienia. Wysłałam jej scenariusz, a ona przyjęła rolę dwie godziny później. Nim powstał film minęły trzy lata. Maria była wyrozumiała i czekała taki kawał czasu. To niesamowita aktorka. Zaczynała karierę na scenie. Ma niezwykłą charyzmę, praca z nią jest fascynująca, bo potrafi nieustannie zaskakiwać.

Gabriel Goity jest w Argentynie bardzo popularny. Potrafi być przeuroczy, by chwilę później przemienić się w demona. Mąż Marii del Carmen musiał być silną postacią. Człowiekiem, którego nie jest łatwo opuścić. To małżeństwo łączy prawdziwa miłość, dzięki czemu historia nabiera wyrazu.

Poznałam Gabriela rok przed zdjęciami do „Puzzle”. Był bardzo zajęty – występował w serialu telewizyjnym i sztuce. Ale mój projekt bardzo przypadł mu do gustu i otrzymałam od niego dużo wsparcia, choć wcale się nie znaliśmy. Na szczęście przyjął rolę i dostosował swój napięty grafik do potrzeb filmu.

Do roli Roberta szukałam kogoś, kto zagra tę postać bez uprzedzeń. Kogoś, kto potraktuje zajęcie układania puzzli poważnie. Na początku wyobrażałam sobie Roberta jako młodszego mężczyznę, ale Arturo Goetz idealnie pasował do tej roli. Pracowałam z nim przy „Świętej dziewczynie” i obsadziłam go już w kilku filmach. Przyglądanie się jego energii na planie to czysta przyjemność. Zanim przeczytał scenariusz, zaprosił mnie na herbatę i zdradził mi, że jego ulubionymi gatunkami herbat są Lapsang souchong i Earl Grey, tak samo jak u scenariuszowego Roberta. To było niewiarygodne. Co ciekawe, Arturo zajmował się kiedyś układaniem puzzli, ale musiał porzucić to hobby, bo zarywał przez nie noce. Gdy się o tym dowiedziałam, zyskałam pewność, że to on musi zagrać Roberta.

Jak Pani film wpisuje się w Argentyńską Nową Falę? Jakie są Pani inspiracje filmowe?

Bardzo lubię niektóre współczesne filmy argentyńskie, ale nie czuję się częścią „Argentyńskiej Nowej Fali”. Nie dostrzegam zbyt wielu wspólnych elementów w filmach Lucrecii Martel, Pabla Trapero czy Lisandra Alonso. Oczywiście większość z nas należy do tego samego pokolenia, i pod tym względem łączy mnie więź ze wspomnianymi reżyserami. Ale nie widzę tu jednorodnego ruchu estetycznego. Niektóre filmy mają charakter opisowy, inne – kontemplacyjny. Być może łączy je to, że przedstawiają jasną perspektywę.

„Puzzle” opowiada pewną historię, ma typową fabułę, którą posuwają do przodu kolejne zdarzenia. W tym aspekcie to dość konwencjonalny film. Nie opisuje konkretnej rzeczywistości społecznej danego okresu. Bliżej mu do opowieści fantastycznej.

A co do inspiracji – lista jest długa. Uwielbiam Johna Cassavettesa i Tima Burtona. Lubię Woody’ego Allena, Claude’a Sauteta, „Własne tempo – trzy portrety” Rebeki Miller, „Amelię” Jean-Pierre’a Jeuneta, Pedra Almodovara, Billy’ego Wildera, Davida Lyncha i wielu innych! Moją bezpośrednią inspiracją są filmy Lucrecii Martel i Jorge Gaggero.

Jaka więź łączy Panią z Buenos Aires?

Nie mogłabym żyć gdzie indziej. Uwielbiam tutejsze mieszanki narodowości. Na przykład ja jestem Argentynką pochodzenia rosyjsko-włosko-hiszpańskiego. Tyle odmiennych kultur żyje tutaj razem. Buenos Aires jest pod tym względem europejskim miastem, choć pod innymi go nie przypomina. Ta „nieeuropejskość” sprawia, że panuje tu chaos. Chaos, z którym trzeba się zmagać na co dzień, bo nie wierzę, że życie można poukładać. Jeśli szukasz tu porządku, prostej drogi na zrealizowanie celu, czy też oczekujesz od ludzi punktualności, czeka cię rozpacz i frustracja.

Pod tym względem Buenos Aires jest uczciwsze od innych miast. Lubię ciepło jego mieszkańców. Można tu również dostrzec mroczną stronę człowieka, ale raczej taką budzącą współczucie. To skomplikowane miasto, ale bardzo je lubię.

NATALIA SMIRNOFF O SOBIE

„W wieku 21 lat studiowałam Inżynierię Systemów. Brakowało mi siedmiu kursów do dyplomu. Ponadto byłam dyrektorem programowym w kanale telewizyjnym. Nieustannie podróżowałam, spędzałam mnóstwo czasu w samolotach i hotelach. Pewnego dnia przeżyłam wstrząs: mój samolot prawie się rozbił. Na szczęście tak się nie stało, ale pojęłam, że mogę umrzeć. Kilka miesięcy później zapisałam się na Uniwersytet Kinematografii. Rzuciłam studia inżynierskie, trzy lata później karierę w telewizji i rozpoczęłam pracę w branży filmowej”.